

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2018r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Fabrycznej we Wrocławiu zasądził od pozwanego R. J. na rzecz strony powodowej (...) sp. z o.o. kwotę 16.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 lipca 2015r. do dnia zapłaty (pkt I), oraz zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 5117 zł kosztów postępowania (pkt II).

Rozstrzygnięcie swoje Sąd Rejonowy wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Strona powodowa (...) Spółka z o.o. jest dostawcą urządzeń dla rolnictwa, w tym między innymi robotów dojących czy urządzeń do schładzania mleka. Pozwany natomiast prowadzi indywidualne gospodarstwo rolne. W dniu 28 maja 2015 roku strona powodowa zawarła z R. J. umowę zatytułowaną umowa sprzedaży instalacji urządzeń, zgodnie z którą strony ustaliły, że przedmiotem umowy są następujące produkty według załączonej specyfikacji (...) + (...).

W paragrafie 2 umowy strony ustaliły, że kupujący kupuje, a sprzedawca sprzedaje, dostarcza i instaluje przedmiot umowy w miejscu wskazanym przez kupującego. Dostawa nastąpi w jednej lub wielu partiach w terminie do koniec marca 2016 roku od wpłacenia przez kupującego zaliczki. Kupujący zobowiązany jest uczestniczyć w wydaniu mu przedmiotu umowy oraz na własny koszt przygotować pomieszczenia, zapewnić warunki techniczne umożliwiające dokonanie instalacji urządzeń. Sprzedawca nie jest zobowiązany do innych czynności niż wyraźnie zastrzeżone w umowie i nie ponosi za nie odpowiedzialności. Dotyczy to w szczególności opracowania projektu budowlanego i wykonania robót budowlanych. Sprzedawca może zlecić wykonanie instalacji przedmiotu umowy swojemu dystrybutorowi. W paragrafie 5 strony ustaliły, iż należność sprzedawcy z tytułu niniejszej umowy wynosi netto 530 000 złotych. Należność określona w ustępie 1 zostanie powiększona o należny podatek Vat. W paragrafie 6 strony ustaliły, iż w terminie do końca czerwca od podpisania umowy kupujący zobowiązany jest wpłacić sprzedawcy zaliczkę w kwocie 30.000 złotych. Wpłacenie zaliczki jest warunkiem przystąpienia do realizacji umowy przez sprzedawcę. Pod umową znajduje się podpis prezesa zarządu strony powodowej oraz podpis pozwanego. Umowa została sporządzona w dwóch egzemplarzach. Umowa, którą otrzymał pozwany nie wskazuje terminu dostawy, wskazuje natomiast termin zapłaty zaliczki kwoty 30.000 złotych. Wskazuje, że przedmiotem umowy jest produkt (...) + (...) 5000l. Wskazuje, że zaliczka powinna zostać uiszczona do końca czerwca od podpisania umowy. Odpis umowy przedłożony przez pozwanego również jest podpisany przez przedstawiciela DeLaval tutaj dyrektora sprzedaży członka zarządu oraz przez pozwanego. W wykonaniu umowy pozwany zapłacił zaliczkę w wysokości 14.000 złotych, co wynika z potwierdzenia transakcji z 9 lipca 2015 roku. Zgodnie z ustaleniami dokonanymi przez strony **po** zawarciu umowy i uiszczeniu zaliczki do pozwanego miał się udać przedstawiciel strony powodowej projektant, który miał wskazać zmiany ewentualnej przebudowy pomieszczenia, w którym zostanie zainstalowane zakupione urządzenia. Pismem z dnia 2 sierpnia 2016 roku doręczonym pozwanemu 14 sierpnia 2016 roku pozwany został wezwany do uiszczenia brakującej kwoty zaliczki, to jest kwoty 16.000 złotych wraz z odsetkami od dnia 1 lipca 2016 roku do dnia zapłaty na konto wskazane w umowie. W odpowiedzi pozwany wystosował do strony powodowej pismo, w którym wskazał, że rezygnuje z zakupu przedmiotu umowy zawartej 28 maja 2015 roku. Wskazał, iż rezygnację z zakupu na dzień dzisiejszy podjął bez podawania przyczyn. Jeżeli zajdzie taka potrzeba to określi nawet publicznie, dlaczego zrezygnował z zakupu.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości. Sąd wskazał, iż podstawą prawną żądania powództwa stanowił artykuł 535 §1 kc zgodnie, z którym: przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę oraz podstawą powództwa jest również artykuł 491 § 1 zdanie 2 k.c. zgodnie z którym: jeżeli jedna ze stron dopuszcza się zwłoki w wykonaniu zobowiązania z umowy wzajemnej, druga strona bez wyznaczenia terminu dodatkowego, bądź też po jego bezskutecznym upływie może żądać wykonania zobowiązania i naprawienia szkody wynikłej ze zwłoki. Sąd wskazał, iż w niniejszej sprawie bezsporne jest to, że strony podpisały umowę sprzedaży instalacji urządzeń. Spornym był charakter prawny tej umowy i istnienie roszczenia.

Bezspornym było to, że pozwany zapłacił część zaliczki w kwocie 14.000 złotych, jak i to, że został wezwany do zapłaty. Bezsporna była również data zapłaty zaliczki. Co do kwestii spornych Sąd wskazał, że pozwany podnosił, że umowa miała charakter umowy przedwstępnej z uwagi na to, że nie wszystkie puste pola w umowie sprzedaży zostały wypełnione.

W ocenie Sądu twierdzenia te były bezpodstawne, gołosłowne i sprzeczne z treścią umowy sprzedaży instalacji urządzeń, z której wynika przedmiot umowy, wskazuje cenę, termin zapłaty zaliczki. Sąd wskazał, iż jeśli nawet się zgodzić z pozwanym, że w jego wersji umowy nie został wskazany termin dostarczenia umowy, wtedy należy uznać, że realizacja umowy miała nastąpić po prostu niezwłocznie. Kwestie w tym wypadku i niewskazanie terminu realizacji umowy, terminu dostawy przedmiotu umowy nie wpływa zatem na ważność umowy. W niniejszej sprawie w ocenie Sądu strony wiązała umowa mieszana łącząca elementy umowy sprzedaży i instalacji urządzeń, czyli umowy o dzieło. Przy tym umowa sprzedaży dotyczyła sprzedaży robota dojącego i urządzenia do schładzania mleka, natomiast część dotycząca umowy o dzieło dotyczyła jedynie instalacji urządzeń. Powyższe oznacza zdaniem Sądu, iż skoro cała umowa w tej przeważającej części, czyli dostawy, sprzedaży urządzeń rolniczych nie stanowiła w tym wypadku umowy o dzieło a jedynie umowę sprzedaży w tym zakresie należy zastosować do tej części umowy przepisy dotyczące umowy sprzedaży. To oznacza, że jeżeli strony nie przewidziały odrębnych podstaw do odstąpienia umowy, jeżeli nie zostały zrealizowane przesłanki z artykułu 491 Kodeksu cywilnego kupujący, czyli pozwany nie miał możliwości odstąpienia od umowy i rezygnacji z tej umowy. Brak zapłaty zaliczki również nie jest warunkiem odstąpienia od umowy, czy też rezygnacja z dochodzenia zwrotu uiszczonej zaliczki nie oznacza, że w tym wypadku pozwany skutecznie mógł odstąpić od umowy czy ją wypowiedzieć. Wypowiedzenie było możliwe jedynie w przypadku części umowy o dzieło, czyli w zakresie instalacji, natomiast przepisy dotyczące umowy sprzedaży nie przewidują możliwości odstąpienia w przypadku kiedy dzieło nie ma wad. Sąd wskazał, iż umowa sprzedaży zawarta przez strony również nie wskazywała przesłanek do odstąpienia, ani ewentualnego wypowiedzenia umowy. Natomiast pozwany nie wykazał spełnienia przesłanek z artykułu 491 uzasadniających wypowiedzenie umowy czy też odstąpienie na podstawie tylko innych przepisów Kodeksu cywilnego. W ocenie Sądu skoro pozwany nie wykazał spełnienia przesłanek skutkujących skutecznością jego oświadczenia o odstąpieniu od umowy należało uznać, że jego oświadczenie o treści, że rezygnuje z zakupu urządzeń rolniczych wskazanych w umowie sprzedaży z 28 maja 2015 roku jest oświadczeniem bezskutecznym. A skoro jest oświadczeniem bezskutecznym nie wywołuje żadnych skutków prawnych i pozwany jest zobowiązany uiszczyć brakującą kwotę zaliczki. Dalej Sąd wskazał, iż zgodnie z artykułem 481 kc: w wypadku opóźnienia w zapłacie ceny stronie przysługuje roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie. Sąd wskazał iż w niniejszej sprawie bezsporne jest, że zaliczka miała być zapłacona do końca czerwca, a należy domniemywać, że do końca czerwca 2015 roku z uwagi na to, że data nie została wskazana, a sam termin realizacji umowy został wskazany na 2016 rok marzec. Tym samym od 1 lipca 2015 roku pozwany pozostawał w opóźnieniu zapłaty zaliczki. Dlatego też z tych przyczyn na podstawie powołanych przepisów Sąd uwzględnił powództwo w całości zasądzając od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 16.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 lipca 2015 roku do dnia zapłaty. Z uwagi na to, że pozwany przegrał postępowanie, czyli jest stroną przegrywającą w rozumieniu artykułu 98 k.p.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej koszty zastępstwa procesowego, opłatę sądową od pozwu oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa.

Od powyższego orzeczenie apelację wywiódł pozwany, strona powodowa złożyła natomiast zażalenie na rozstrzygnięcie o kosztach w punkcie II wyroku.

Pozwany w apelacji zaskarżył wyrok Sądu I instancji w całości i wniósł o jego zmianę przez oddalenie powództwa oraz odpowiednią zmianę rozstrzygnięcia dotyczącego kosztów postępowania w pierwszej instancji oraz zasądzenie kosztów procesowych postępowania odwoławczego wedle norm przepisanych. Ewentualnie pozwany wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania na wypadek stwierdzenia nieważności postępowania.

W apelacji powód zarzucił:

1. naruszenie art. 72§1 k.c. poprzez przyjęcie, że doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy z dnia 28 maja 2015r. podczas gdy umowa nie określa esencjalną negotii a w szczególności przedmiotu umowy, który jest ujęty tak ogólnie, że umowa nie może być zrealizowana ani terminu wykonania;

2. naruszenie art. 233§1 k.p.c. poprzez przyjęcie, że termin wykonania umowy ze strony powoda wyznaczony był do końca marca 2016r. podczas gdy termin ten zawarty jest tylko na egzemplarzu umowy powoda a zgodnie z treścią umowy wszelkie zmiany umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności;

3. naruszenie art. 488§1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że nawet jeżeli umowa nie zawiera terminu wykonania to świadczenie powoda powinno być spełnione niezwłocznie, podczas gdy zgodnie z odnośnym przepisem w przypadku braku wyraźnego określenia terminu wykonania umowy świadczenia powinny być spełnione jednocześnie;

4. naruszenie art. 58§1 k.c. w zw. z art. 38 k.c. poprzez przyjęcie, że doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy z dnia 28 maja 2015r. podczas gdy umowa miała być sporządzona w dwóch egzemplarzach a na egzemplarzu przedłożonym sądowi przez pozwanego brak jest podpisów strony powodowej zgodnych z zasadami reprezentacji powoda, a tym samym oświadczenie woli jest nieważne;

5. naruszenie art. 233§1 k.p.c. poprzez niezasadną odmowę uwzględnienia zeznań i stanowisk pozwanego, że umowa miała charakter przedwstępny w sytuacji gdy okoliczności związane z jej zawarciem, różnice w treści egzemplarzy umów stron wskazują, że strony nie dążyły do zawarcia umowy sprzedaży a jedynie porozumienia co do ewentualnej przyszłej sprzedaży na wypadek uzyskania przez pozwanego dotacji z funduszy europejskich;

6. naruszenie art. 65§ k.p.c. przez uznanie, że umowa z 28 maja 2015r. ma charakter ostateczny a nie przedwstępny;

7. naruszenie art. 83§1 k.c. przez pominięcie, że strony zawarły umowę zatytułowaną "umowa sprzedaży i instalacji urządzeń" podczas gdy miała ona służyć uzyskaniu przez pozwanego dotacji z funduszy europejskich i dopiero po ich przyznaniu strony miały zawrzeć właściwą umowę sprzedaży.

Nadto pozwany wniósł o dopuszczenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania stron oraz z zeznań świadków S. W. i Ł. J. na okoliczność ustaleń stron co do charakteru dokumentu zatytułowanego umowa sprzedaży i instalacji urządzeń z 25 maja 2015r., braku zgodnego zamiaru stron zawarcia umowy o w/w nazwie oraz ewentualnie zgodnego zamiaru stron co do treści umowy.

W zażaleniu storna powodowa zaskarżyła postanowienie o kosztach w punkcie II wyroku i wniosła o jego zmianę poprzez zasądzenie od pozwanego dalszej kwoty 500 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Wniosła nadto o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

W zażaleniu strona powodowa podniosła iż koszty procesu wyniosły 5617 zł, natomiast Sąd Rejonowy zasądził 5117 zł, a więc o 500 zł mniej.

W odpowiedzi na apelację pozwanego strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1800 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w całości, zażalenie natomiast było niezasadne.

Sąd II instancji rozważając na nowo cały zebrany w sprawie materiał - dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny w następstwie, czego uznał, iż Sąd I instancji dokonał błędnej oceny w przedmiocie żądania, z którym wystąpiła strona powodowa. Sąd ten, na podstawie prawidłowo zgromadzonego materiału dowodowego wadliwe wnioski, co do zaistnienia przesłanek dla uwzględnienia żądania pozwu, dopuszczając się naruszeń przede wszystkim w zakresie prawa materialnego, a także częściowo i procesowego.

Na wstępie wskazuje Sąd Okręgowy, iż występująca w polskiej procedurze apelacja pełna polega na tym, że Sąd II instancji rozpatruje sprawę ponownie, czyli jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest więc związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 III CZP 49/07). Innymi słowy, sąd II instancji - bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów - powinien zastosować **właściwe przepisy prawa materialnego**, a więc także usunąć ewentualne **błędy prawne** Sądu I instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wytknięte w apelacji czy też nie. Sąd tak I jak i II instancji winien stosować właściwe prawo materialne niezależnie od zarzutów stron. Nie stało się to udziałem Sądu Rejonowego, co słusznie częściowo wytknięto w apelacji.

W przedmiotowej sprawie strona powodowa domagała się zapłaty od pozwanego kwoty 16000 zł tytułem brakującej zaliczki wynoszącej 30.000 zł a uiszczonej przez pozwanego jedynie w zakresie 14000 zł. Należy mieć na względzie, że wywiedzione przez powodową spółkę roszczenie opierają się na umowie z 28 maja 2015r. zatytułowanej umowa sprzedaży i instalacji urządzeń, której podpisany przez obie strony egzemplarz strona powodowa złożyła, jako dowód w sprawie (k. 13-14 akt). Zebrany w sprawie materiał dowodowy rodzi jednak stwierdzenie, że **pozwany nie dysponował umową podpisaną przez osoby umocowane do reprezentacji powodowej spółki**, a posiadany przez niego egzemplarz umowy odbiega częściowo od treści umowy załączonej do pozwu (w zakresie §2 umowy), ale też nie zawiera podpisów reprezentantów strony powodowej, a okoliczność ta ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, czego nie dostrzegł Sąd Rejonowy. Zgodnie z art. 12 kodeksu spółek handlowych (dalej k.s.h.) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością przysługuje osobowość prawna. Osoba prawna nie ma sfery psychicznej i z przyczyn naturalnych nie może reprezentować się sama. Aby umożliwić jej funkcjonowanie w obrocie, polski ustawodawca posłużył się tzw. teorią organów, zgodnie z którą za oświadczenia osoby prawnej uznaje się oświadczenia osoby wchodzącej w skład jej upoważnionego organu. Sposób działania organów reguluje – zgodnie z art. 38 k.c. – ustawa i oparty na niej statut, którym w przypadku spółki z o.o. jest umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W spółce z o.o. organem powołanym do prowadzenia jej spraw oraz reprezentowania jest zarząd (art. 201 § 1 k.s.h.). To właśnie poprzez niego spółka z o.o. realizuje swoją zdolność do czynności prawnych. Zgodnie z art. 205 § 1 k.s.h. – jeżeli zarząd jest wieloosobowy, sposób reprezentowania określa umowa spółki. W braku takich postanowień oświadczenia woli w imieniu spółki składa dwóch członków zarządu albo jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Gdy zarząd jest jednoosobowy, jego członek ma prawo do samodzielnego reprezentowania spółki, czego nie trzeba nawet dodatkowo regulować w umowie. W praktyce obrotu oznacza to, że dla skutecznego dokonania przez spółkę z o.o. czynności prawnej (w tym zawarcia umowy) konieczne jest zawsze ustalenie sposobu jej reprezentacji, a następnie ustalenie tożsamości osób wchodzących w skład zarządu. Istotnym jest przy tym

obowiązek ujawniania w Krajowym Rejestrze Sądowym, a dokładniej w stanowiącym jego część rejestrze przedsiębiorców, informacji o osobach wchodzących w skład organu reprezentacji i prokurentach spółki. Zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy o KRS rejestr jest jawny dla wszystkich. Zasada ta służy urealnieniu ustawowych domniemań i założeń wyrażonych w dalszych przepisach ustawy o KRS. Zgodnie z treścią pełnego odpisu KRS powodowej spółki (dostępnej drogą elektroniczną), zarząd spółki jest wieloosobowy, a do składania oświadczeń woli i podpisywania w imieniu spółki aktualnie wymagane jest współdziałanie dwóch członków zarządu albo jednego członka zarządu łącznie z prokurentem, natomiast na datę zawierania umowy na której oparto żądanie pozwu do składania oświadczeń woli i podpisywania w imieniu spółki upoważniony był prezes zarządu działający łącznie z innym członkiem zarządu. Prezesem zarządu w dacie zawierania umowy był L. J., a jednym z członków zarządu R. M. – które to osoby podpisały egzemplarz umowy załączony do pozwu. Nie budzi jednak wątpliwości, iż egzemplarz umowy jakim dysponuje pozwany obu takich podpisów nie zawiera, bowiem uwidocznił tam jedynie podpis członka zarządu R. M., **przez tylko też którego reprezentowana była strona powodowa przy zawieraniu umowy co wynika z początkowych jej zapisów**. Z treści umowy nie wynika w ogóle by w jej zawieraniu uczestniczył prezes zarządu spółki. Umowa zaś na datę jej podpisania miała być zawarta w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, oba zatem winny mieć tożsamą treść i tożsame podpisy, czego na datę podpisywania umowy zabrakło. Okoliczność, iż na egzemplarzu umowy jakim dysponuje powód umieszczony został ostatecznie (nie wiadomo kiedy) również podpis

prezesa zarządu, nie zmienia faktu, iż na datę zawierania umowy takiego podpisu nie było, co oznacza, iż umowa z pozwanym nie została zawarta z zachowaniem prawidłowej reprezentacji, **skoro nie wynika z to z umowy jaką dysponuje pozwany, a to jej treść pozostaje w sprawie istotną**, tym bardziej, iż posiadany przez pozwanego egzemplarz umowy odstaje częściowo treścią od tego zaoferowanego przez powoda a na której znajduje się odręczny dopisek w zakresie §2 umowy (nie opatrzone podpisami stron) jakiego brak na egzemplarzu pozwanego. Wskazuje Sąd Okręgowy, iż naruszenie w wypadku jednej ze stron umowy zasady łącznej reprezentacji skutkuje na gruncie prawa polskiego bezwzględna nieważnością czynności prawnej. Czynność ta nie może być potwierdzona, ani konwalidowana w inny sposób. Nie stosuje się do takiej sytuacji art. 103 k.c., lecz art. 38 k.c. Skutek w postaci nieważności umowy odnoszony jest do wszelkich umów zawieranych z naruszeniem powołanego przepisu. Przy takim naruszeniu dochodzi bowiem do zawarcia umowy sprzecznej z prawem, a sankcją tego jest nieważność umowy. Jest to nieważność bezwzględna. Nie znajduje więc oparcia teza o bezskuteczności zawieszanej takiej czynności i możliwości późniejszego potwierdzenia umowy przez prawidłowo działający (to jest dwuosobowo) zarząd spółki (zgodnie z umową spółki w zw. z art. 205 k.s.h.). Sankcja nieważności umowy sprzecznej z prawem (art. 58 § 1 k.c.) właśnie na tym polega, że umowa jest nieważna bez możliwości jej konwalidacji późniejszymi działaniami stron. O ile w orzecznictwie i doktrynie rysują się odrębne poglądy w powyższym zakresie to jednak Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela wyżej wyrażone stanowisko (wyrażone też przez Sąd Najwyższy: w wyrok z dnia 7 grudnia 2017 V CSK 12317, w wyrok z dnia 5 października 2015 r., II PK 278/15, w wyroku z dnia 12 grudnia 1996 r., I CKN 22/96, w wyroku z dnia 8 października 2009 r., II CSK 180/09), uznając iż w sytuacji naruszenia zasad reprezentacji spółki czynność ta jest nieważna bezwzględnie, bez możliwości jej konwalidacji. W takiej sytuacji ma zastosowanie zasada organów osoby prawnej (art. 38 k.c.), a nie przepisy o jej reprezentacji przez pełnomocnika (przedstawiciela) według art. 103 k.c. Skutki działania fałszywego pełnomocnika nie mogą być zrównywane (przez analogię) ze skutkami niedochowania zasad reprezentacji osoby prawnej. W zaistniałym sprawie nie doszło do sytuacji, że umowę za stronę powodową podpisał pełnomocnika takim umocowaniem nie dysponujący, ale nie zawiera ona wymaganych podpisów osób wchodzących w skład organu uprawnionego do reprezentacji (prezesa i członka zarządu), a jedynie jednego z nich, co narusza zasady reprezentacji (art. 38 k.c. w zw. z art. 205 k.s.h.). W przypadku działania organu (zarządu), jego czynność jest czynnością samej osoby prawnej, w związku z tym brak jest możliwości potwierdzenia czynności dokonanej jedynie przez członka zarządu (w sytuacji gdy winien współdziałać z prezesem zarządu). Taka czynność nie może być uznana za dokonaną przez zarząd a tym samym przez osobę prawną. Jest zatem bezwzględnie nieważna (art. 58§1 k.c.). Wobec nieważności umowy, strona powodowa nie mogła dochodzić wywodzonego z niej roszczenia o zapłatę, a będącej przedmiotem żądania pozwu. Już z tych przyczyn zadanie pozwu podlegało oddaleniu, czego nie dostrzegł Sąd Rejonowy uchybiając regulacji art. 58 k.c., jak słusznie zarzucono w apelacji.

Wobec takich podstaw rozstrzygnięcia, czynienie dalszej argumentacji i odnoszenie się do zarzutów apelacji było zbędne, tym niemniej Sąd Okręgowy za celowe uznał wskazanie, iż również opowiedzenie się w sprawie za poglądem dopuszczającym zastosowanie art. 103 k.c. w zaistniałym stanie faktyczny, podstawy dla uwzględnienia żądania pozwu nie dawał.

Przede wszystkim wskazać trzeba, iż w świetle przywołanej powyżej normy ważność umowy (dokonanej przez nieuprawnionego pełnomocnika) zależy **od jej potwierdzenia przez osobę**, w której imieniu umowa została zawarta. Z okoliczności sprawy, w tym zgromadzonych dowodów nie wynika by do takiego potwierdzenia doszło i kiedy, ani tym bardziej by wiedzę w tym zakresie uzyskał pozwany. Zaopatrzenie przez stronę powodową własnego egzemplarza umowy dodatkowo w podpis prezesa zarządu (nie wiadomo kiedy), nie stanowi potwierdzenia w rozumieniu art. 103 k.c., tym bardziej, iż dokonało się to bez wiedzy i udziału pozwanego. Zauważyć przy tym trzeba, iż skuteczność takiego potwierdzenia wyłączona byłaby w sytuacji dokonania go po piśmie pozwanego z sierpnia 2016r. o rezygnacji z zakupu i instalacji urządzenia wskazanego umowie z 28 maja 2015r.

Nadto zauważa Sąd Okręgowy, iż Sąd Rejonowy o ile słusznie zakwalifikował umowę z 28 maja 2015r. jako mieszaną z elementami umowy sprzedaży i umowy o dzieło, o tyle jednak w ocenie Sądu Okręgowego element właśnie umowy o dzieło uznać należało za wiodący, co przekładało się na prawidłowość oceny skuteczności odstąpienia od umowy (gdyby przyjąć ważne jej zawarcie). Prawidłowa ocena skuteczności odstąpienia od umowy zależna jest bowiem od

kwalifikacji prawnej umowy łączącej strony. W doktrynie prawa cywilnego występuje pojęcie " umowy mieszane", w odniesieniu do umów, które nie odpowiadają całkowicie żadnej umowie nazwanej, umowy te kwalifikować zatem należy jako nienazwane. Należą do nich umowy konstruowane z różnych umów nazwanych i nienazwanych, w których występuje przewaga jednej z umów je tworzących, albo mają one równorzędne znaczenie. Brak szczególnych przepisów w odniesieniu do umów nienazwanych powoduje, iż ich prawne konsekwencje mogą być oceniane według ogólnego reżimu kontraktowego, regulacja tej kategorii umów w kodeksie cywilnym ma więc charakter bardzo ogólny i ramowy. Stosowanie do tego rodzaju umów regulacji prawnej odnoszącej się do umowy nazwanej wymaga spełnienia warunków prawnych tej umowy. Podobnie stosowanie per analogiam przepisów dotyczących określonej umowy nazwanej do stosunku prawnego nienazwanego, wymaga spełnienia warunków tego stosunku i nie może być dowolne. Jak wyżej wskazał Sąd Okręgowy, prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, iż umowa łącząca strony ma charakter umowy mieszanej, łącząc w sobie elementy umowy sprzedaży i umowy o dzieło. W takiej sytuacji w zależności od treści analizowanej umowy można w pełni stosować przepisy dotyczące umowy typowej, wykluczyć taką możliwość lub stosować przepisy o zbliżonej umowie typowej z modyfikacjami. Jeżeli w umowie mieszanej wyraźnie przeważa pewien rodzaj świadczenia, a jedynie świadczenia uboczne mają inny charakter, wówczas za trafne uznaje się stosowanie przepisów dotyczących umowy nazwanej głównego typu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 319/09, z dnia 15 czerwca 2000 r., II CKN 287/10, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 201/11, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2010 r., III CZP 104/10). Jeśli w umowie mieszanej dochodzi do równorzędnego połączenia elementów różnych rodzajów zobowiązań, do każdego z nich powinno stosować się przepisy dotyczące tych zobowiązań (wyrok Sądu Najwyższego z 20 lipca 2017r. IV CSK 556/16).

Sąd Okręgowy kwalifikując umowę jako mieszaną, za wiodący w jej zakresie uznał element umowy o dzieło, a nie umowy sprzedaży, w kontekście zatem przepisów o umowie o dzieło należało analizować stan faktyczny sprawy, w tym i skuteczność odstąpienia od umowy.

Zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą - co do zasady - ułożyć stosunek prawny według swojego uznania. Swoboda stron przy zawieraniu umów nie jest jednak nieograniczona, gdyż jej granice stanowią właściwość (natura) stosunku prawnego, ustawa oraz zasady współżycia społecznego. Oznacza to, że strony są zobligowane do przestrzegania zasadniczych elementów stosunku zobowiązaniowego, czyli jego części składowych, które decydują o istocie tworzonego węzła prawnego. Zasadom wykładni określonym w art. 65 § 2 k.c. podlega także kwalifikacja prawna umowy wyrażona w nadanej jej przez strony nazwie. Nie ma ona jednak charakteru przesądzającego, gdyż decydująca jest rzeczywista istota umowy determinowana jej treścią, zgodnym zamiarem stron i celem umowy, a nie jej nazwa, która niejednokrotnie może nie oddawać natury łączącego strony stosunku prawnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2018 II UK 315/17).

W ocenie Sadu II instancji w swym zasadniczym nurcie umowa między stronami - w zakresie w jakim odnosiła się do dostarczenia i instalacji produktów (system automatycznego doju (...) oraz urządzenia do chłodzenia mleka (...)) stanowiła umowę o dzieło (art. 627 k.c.), skoro chodziło o rezultat w postaci zamontowania u pozwanego (w miejscu przez niego wskazanym) całej instalacji (składającej się z wielu elementów), dostosowanej do potrzeb pozwanego i warunków miejsca montażu. Wskazać należy, iż przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Dziełem był w tym przypadku odpowiadający wymogom umowy w ocenie Sądu Okręgowego poprawnie zainstalowany system automatycznego doju – wskazany w umowie a w zakresie szczegółów uwidoczniiony w ofercie (k.41 akt) a stanowiącej załącznik do umowy zgodnie z twierdzeniami pozwanego, którym powód nie przeczył. Okoliczność, iż poszczególne elementy tego systemu były przedmiotem sprzedaży, nie zmienia powyższego założenia. Mając na uwadze, iż umowa o dzieło należy do grupy umów przenoszących własność składników materialnych dostarczonych przez wykonawcę nie ma podstaw, by w ramach umowy jaką w sprawie przedłożono dopatrywać się jako wiodącej umowy sprzedaży, uwzględniając oczekiwany umową rezultat.

Zgodnie z art. 644 k.c. dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić płacąc umówione wynagrodzenie. Jednakże w wypadku takim zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący

zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Pozwany mógł zatem odstąpić od umowy, a uwzględniając, iż strona powodowa nie przystąpiła w ogóle do realizacji umowy do czasu rezygnacji pozwanego w sierpniu 2016r., nie poniosła też kosztów w tym zakresie. Przemawia za tym nie tylko stanowisko stron ale i treść samej umowy z której wynika, iż miała charakter dwuetapowy. W umowie bowiem strony określiły całościowe wynagrodzenie (530000 zł), oraz zawarły postanowienie, iż pozwany po podpisaniu umowy zobowiązany jest do wpłacenia zaliczki w kwocie 30.000 zł. Wpłacenie zaliczki zgodnie z umową było warunkiem przystąpienia do realizacji umowy przez sprzedawcę (§5 umowy). Pozostała część należności miała być wpłacona w terminie 30 dni od zakończenia instalacji przedmiotu umowy na podstawie faktury (§7). W świetle zatem postanowień umowy jasnych w tym względzie i zrozumiałych, uiszczenie zaliczki przez pozwanego warunkowało w ogóle realizację umowy przez stronę powodową. Należy zatem przyjąć, iż brak uiszczenia zaliczki przez pozwanego rodził ten skutek, iż strona powodowa nie przystępowała w ogóle do realizacji umowy.

W okolicznościach tej sprawy bezspornym było, iż pozwany nie wpłacił zaliczki 30.000 zł, a jedynie jej część. W efekcie strona powodowa ze swej strony nie powinna w ogóle realizować umowy, a tym samym domagać się z jakichkolwiek kwot tytułem wynagrodzenia, w tym brakującej zaliczki. Wskazać należy, iż przy wykładni oświadczenia woli należy - poza kontekstem językowym - brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny (art. 65 § 1 k.c.), a także charakter podmiotów składających oświadczenie, ich doświadczenie, w tym profesjonalizm, okoliczność, czy są to osoby fizyczne czy podmioty uczestniczące w obrocie gospodarczym. Do najważniejszych pozajęzykowych okoliczności branych pod uwagę przy wykładni oświadczeń woli zalicza się na ogół: przebieg negocjacji stron, przebieg ich dotychczasowej współpracy, dotychczasową praktykę w kwestii rozliczeń, **zachowanie stron**, ich doświadczenie, profesjonalizm oraz rozumienie tekstu, okoliczności sporządzenia lub odbioru tekstu pisanego, powszechne znaczenie nadawane postanowieniom i wyrażeniom w danej branży itp.

W ocenie Sądu Okręgowego uwzględniając treść umowy, bez wątpienia jej dwuetapowy charakter (pierwszy zawarcie umowy i uiszczenie zaliczki; drugi realizacja umowy), z warunkiem jaki spełnić musiał pozwany a umożliwiającym realizację umowy przez powoda uznać należało zestawiając to z zachowaniem samych stron umowy po jej zawarciu - iż brak realizacji warunku w postaci uiszczenia wymaganej zaliczki w zamiarze stron oznaczał rezygnację pozwanego z realizacji umowy. Jak wynika z okoliczności sprawy strona powodowa po zawarciu umowy z 28 maja 2015r. i uiszczeniu przez powoda w dniu 9 lipca 2015r. jedynie części zaliczki (de facto nawet po terminie z umowy), wobec braku ziszczenia się warunku nie podejmowała w związku z umową żadnych czynności przez ponad rok. Dopiero w sierpniu 2016r. wystosowano do pozwanego wezwanie do zapłaty brakującej zaliczki, w następstwie którego pozwany wskazał, iż rezygnuje z przedmiotu umowy. Brak działań strony powodowej przez ponad rok od zawarcia umowy, choć przewidywała czas do końca czerwca na uiszczenie wymaganej zaliczki, świadczy zdaniem Sadu Okręgowego, iż i ona uznała za skuteczną rezygnację pozwanego z umowy. Zaliczka była bowiem warunkiem jej realizacji, a ten w sprawie nie zaistniał. Domaganie się przymusowej jej realizacji nie znajduje podstaw, tym bardziej w samej umowie. W ocenie Sądu Okręgowego taka konstrukcja umowy, takie zastrzeżenie, o ile nie nadaje jej wbrew twierdzeniom pozwanego cech umowy przedwstępnej (art. 385 k.c.), to jednak była możliwa. Prawo cywilne reguluje relacje zachodzące między autonomicznymi podmiotami pozostającymi względem siebie w pozycji równorzędnej, których uprawnieniem jest kształtowanie między sobą stosunków cywilnoprawnych i tylko wyjątkowo może ograniczać w interesie publicznym ich samodzielność. Doktryna prawnicza postuluje dyrektywę interpretacyjną opowiadającą się za uznaniem, poza wyjątkami, przepisów prawa cywilnego jako wyznaczających normy o charakterze względnie obowiązującym. Nie można nie dostrzec, że strony dokonujące czynności prawnej często są zainteresowane takim kształtowaniem jej skutków, które uwzględnią przyszły możliwy przebieg zdarzeń, istotny dla realizacji zamierzonych celów, a przyjęcie zastrzeżeń może zapewnić relacjom zachodzącym między nimi niezbędną elastyczność. Skutki dopuszczenia szeroko pojętego warunku są bardzo istotne, gdyż strony - swobodnie kształtując stosunek prawny - mogą określić jego treść z uwzględnieniem indywidualnych interesów, przesunąć w czasie skutki czynności prawnej, uzależniając je od określonych okoliczności. Brak argumentów dla ograniczania zasady autonomii stron oraz swobody umów w zakresie wykraczającym poza przesłanki określone przepisem art. 353¹ k.c. Konsekwentnie należy opowiedzieć się za dominującym stanowiskiem judykatury, że - co do zasady - dopuszczalne jest dokonanie czynności prawnej zawierającej zastrzeżenie, że jej skutek zależy od skorzystania z uprawnienia lub woli wykonującego zobowiązanie, a

zdarzenie zależne od zachowania strony polegać może na spełnieniu lub niespełnieniu świadczenia objętego treścią zobowiązania spełnienia świadczenia. Podlega ono jednak ocenie w płaszczyźnie przesłanek wyznaczonych treścią art. 353¹ k.c., z uwzględnieniem normatywnej konstrukcji warunku przewidzianej w art. 89 k.c. (postanowienie Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 22 marca 2013 III CZP 85/12). Wskazać należy, iż punktem wyjścia do oceny zgodności umowy – tutaj zapisu w zakresie zastrzeżenia - z kryteriami wskazanymi w art. 353¹ k.c. powinno być ustalenie treści i celu umowy oraz kreowanego nią stosunku prawnego. Należy przy tym uwzględnić zgodny zamiar stron, treść umowy, w tym związki między jej postanowieniami, okoliczności zawarcia umowy oraz inne czynniki wskazane w art. 65 i 56 k.c., a także zasadę favor contractus, nakazującą - w razie wątpliwości - przypisać postanowieniu takie znaczenie, które pozwoli na utrzymanie jego ważności. Uwzględniając wszystkie te przesłanki Sąd Okręgowy mając na uwadze treść art. 353¹ k.c i art. 89 k.c. oraz art. 94 k.c. - w przedmiotowej sprawie nie dopatrył się podstaw by uznać za nieważny zapis umowy warunkujący wykonanie umowy od uiszczenia zaliczki, z uwzględnieniem skutku (rozwiązującego) braku jego realizacji (wynikającego z kontekstu całej umowy i zachowań stron po jej zawarciu), tym bardziej, iż do chwili realizacji warunku po stronie powodowej nie leżały w świetle umowy żadne obowiązki, nie narażając ja tym samym na koszty, czynności też takie nie były podejmowane. Co za tym idzie w okolicznościach sprawy skoro pozwany nie wypełnił warunku umownego – umowa (nawet jeśli uznać jej ważność) również z tych przyczyn nie podlegała realizacji, co za tym idzie strona powodowa nie mogła domagać się na jej podstawie żadnych roszczeń, w tym uiszczenia kwoty brakującej zaliczki, skoro stanowiła ona warunek (zależny wyłącznie od woli pozwanego) nie podlegający tym samym przymusowej realizacji.

W świetle wszystkich wskazanych wyżej podstaw, żądanie pozwu nie mogło zyskać akceptacji Sądu w jakimkolwiek zakresie, co Sąd Okręgowy mając na uwadze zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił.

Zmiana orzeczenie co do istoty sprawy, skutkować musiała zmianą rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Uwzględniając iż strona powodowa przegrała sprawę w całości, zgodnie z reguła z art. 98 k.p.c. nie było podstaw do zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania od pozwanego w jakiegokolwiek wysokości. Koszty takie należały się pozwanemu jako stronie wygrywającej. Uwzględniając jednak, iż pozwany w postępowaniu przed Sądem Rejonowym działał samodzielnie, bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika, nie wskazał nadto na poniesienie jakichkolwiek kosztów, Sąd Okręgowy kosztów takich nie zasądził, ograniczając zmianę wyroku w tym zakresie do uchylecia postanowienie w jego punkcie II.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 386§1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie I sentencji.

Wobec wydanego rozstrzygnięcia, zażalenie strony powodowej uznane być musiało za bezzasadne, bowiem jako strona przegrywająca nie zyskała prawa do zwrotu kosztów procesu w jakiegokolwiek wysokości (art. 98 k.p.c.). Mając to na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397§2 k.p.c. orzekł jak w punkcie II sentencji.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt III sentencji) znajduje oparcie w przepisie art. 98 k.p.c. Pozwany wygrała apelację w całości, tym samym należał mu się zwrot kosztów instancji odwoławczej o których zasądzenie wniósł będąc reprezentowanym przez profesjonalnego pełnomocnika (art. 109 k.p.c.), a na które złożyła się opłata od apelacji (800 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej (2700 zł) zgodnie z §2 pkt 5 w zw. z §10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, przy uwzględnieniu, iż reprezentujący pozwanego pełnomocnik nie prowadził sprawy w pierwszej instancji.